

## WYCIECZKA SZKOLNA DO MUZEUM W WILANOWIE ROKU PAŃSKIEGO 1821. ZWIĄZKI STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO Z PIJARSKIM KONWIKTEM COLLEGIUM NOBILIUM\*

W tomie „Studiów Wilanowskich” opublikowanych w 1980 roku znalazł się interesujący artykuł Zbigniewa Maja i Aleksandry Załęckiej, poświęcony charakterystyce publiczności otwartego przez Stanisława Kostkę Potockiego w 1805 roku Muzeum w Wilanowie<sup>1</sup>. Analiza zachowanych *Ksiąg do zapisywania się osób zwiedzających Pałac Wilanowski* – obejmujących lata 1805-1838 i 1852-1931 – ujawniła dość skromną frekwencję w pierwszym ćwierćwieczu funkcjonowania tej placówki (z największym nasileniem około roku 1810). Przez długi też czas dominowało zwiedzanie indywidualne, kameralne, znaczniejsze zaś nasilenie grup zorganizowanych pojawiło się dopiero na początku XX stulecia. Pierwszą wycieczkę szkolną – złożoną z uczniów szóstej klasy IV Męskiego Klasycznego Gimnazjum z Warszawy i opiekujących się nimi nauczycieli – autorzy artykułu wskazali dopiero w 1872 roku, „a więc 67 lat od chwili otwarcia Muzeum”<sup>2</sup>. Nie jest to wszakże opinia słuszna.

### WYCIECZKA SZKOLNA

Stanisław Kostka Potocki „na parę już tylko miesięcy przed zgonem swoim – pisał w 1822 roku prowincjał zgromadzenia pijarów Kajetan Kamiński – wezwanych do siebie konwiktów z rektorem i profesorami na całodzienną zabawę, naprzód po całym swoim pałacu oprowadził, wszystkie im zbiory sztuki i gustu opisał i wytłumaczył. Dalej pod rozłożystą, starożytną lipą smacznym zasilwszy ich śniadaniem, z kolei pokazywał im zabudowania gospodarskie w najdrobniejszych szczegółach, krowy szczególnego gatunku, w szczególniejszym ochędóstwie utrzymywane, w stajniach konie, stodoły, browary, gorzelnie i w nich wydoskonalone maszyny. Po obiedzie powiódł wszystkich Potocki na bacie wodnym do Morysina, gdzie przypatrzawszy się rozkosznemu położeniu miejsca i stosownej do niego architekturze pałacyku, za powrotem stamtąd do Wilanowa pojechał z nimi Potocki do Gucina i tam, gdy mu już osłabione siły nie pozwalały dłużej oprowadzać, po danym podwieczorku, z tak wielkim rozczuleniem malującym się w oczach, twarzy i głowie, poże-

\* Tekst niniejszy był – na zaproszenie Pani Dyrektor Teresy Pocheć-Perkowskiej – referowany na forum zespołu pracowników merytorycznych Muzeum – Pałac w Wilanowie w dn. 21 I 2000 r.

<sup>1</sup> Z. Maj, A. Załęcka, *Publiczność muzealna w świetle ksiąg zwiedzających muzeum w Wilanowie w latach 1805-1931*, „Studia Wilanowskie”, VI, 1980, s. 31 n.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 33.



gnał ich, że w czasie tego pożegnania całowaniem tylko rąk dobroczyńcy i przyjaciela odpowiedzieć zdołali”<sup>3</sup>.

Nie były to wszakże pierwsze odwiedziny wychowanków Konwiktu Żoliborskiego w tej rezydencji. Już wcześniej bowiem, przy okazji wakacyjnych wycieczek organizowanych przez księży pijarów dla rozrywki podopiecznych, kiedy Stanisław Kostka Potocki „młodzież w Wilanowie swobodnie bawiącą się” widział, zawsze „z największą przyjemnością wszystkich do palacu swego zapraszał i częstował”<sup>4</sup>. W księdze gości wilanowskich pod datą 29 sierpnia 1815 roku widnieją wpisy takiej grupy konwiktów przybyłej pod kierunkiem księży profesorów<sup>5</sup>. Młodzieńcy ci byli w nader zróżnicowanym wieku (najmłodszy Rembowski liczył lat 9, podczas gdy najstarszy Kamiński – 18), a grono ich mało liczne, zaledwie dziewięćosobowe, nad którym sprawowało pieczę tyluż księży pijarów. Odwiedziny w rezydencji wilanowskiej stanowiły zatem rozrywkę zorganizowaną dla tych jedynie, którzy nie wyjechali do domów rodzicielskich i wakacje spędzali w konwikcie pod opieką pijarów lub też – jak dwaj bracia Frankowscy – świeżo przybyli do uczelni i dopiero mieli zacząć w niej naukę. Niewykluczone, że zapowiedzią tej wycieczki była wizyta w Wilanowie złożona dwa tygodnie

wcześniej przez najwyższych zwierzchników obu warszawskich placówek dydaktycznych Scholarum Piarum: Kajetana Kamińskiego, rektora konwiktów, i Stefana Sawickiego, rektora szkół publicznych<sup>6</sup>.

Ta jednak – nieco szczegółowiej opisana przez Kamińskiego – wyprawa szkolna różniła się od poprzednich swym nieprzypadkowym charakterem, i starannym przygotowaniem. Ze wzmianki, iż odbyła się niedługo przed śmiercią Stanisława Kostki Potockiego należy wnosić, że miała miejsce w miesiącach wiosenno-letnich 1821 roku. Wyraźnie też podkreślona została inicjatywa Potockiego, zatem najpewniej on sam obmyślił bogaty jej scenariusz. Z jednej strony był to program edukacyjny, obejmujący zapoznanie młodzieży z całą rezydencją, zgromadzonymi w niej zbiorami artystycznymi oraz z nowoczesnymi urządzeniami gospodarskimi, z drugiej strony program rekreacyjny. Ten ostatni, obok „smacznych” posiłków, obejmował przejażdżkę wodą – do Morysina, i łądem – do Gucina, oraz zapoznanie się z malowniczym położeniem obu krajobrazowych założeń, zaprojektowanych przez Stanisława Kostkę Potockiego oraz Chrystiana Piotra Aignera<sup>7</sup>.

Uczestnicy tej wycieczki – a samych uczniów, nie licząc opiekujących się nimi księży pijarów, było najpewniej około setki – znani są z imienia i nazwiska<sup>8</sup>. Próżno

<sup>3</sup> K. Kamiński, *Opis historyczny Konwiktów Warszawskich księży pijarów*, oprac. R. Maczyński, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, III, 1994, nr 2, s. 100 n.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>5</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (cyt. dalej: AGAD), Archiwum Gospodarcze Wilanowa (dalej: AGW) Zarząd Muzeum nr 161: *Księga do zapisywania się osób zwiedzających Pałac Wilanowski*, s. 65. Obecność swą odnotowali następujący księża profesorowie – Edward Czarnecki, Jan Gwalbert Bystrzycki, Paweł Kotowski, Paulin Siekierzyński, Jakub Wolicki, Glicery Wierzejski, oraz konwiktorzy – Krzysztof Kamiński, Bonawentura Kuzniczów, Józef Bobrowski, Roman Jabłonowski, Feliks Frankowski, Michał Wollowicz, Józef Jędrzejewicz, Walerian Rembowski, Adolf Frankowski.

<sup>6</sup> *Ibidem*. Zdarzały się również indywidualne (pod okiem towarzyszących opiekunów) odwiedziny konwiktów w Muzeum w Wilanowie, jak choćby 31 maja 1806 r. dwóch braci Szymanowskich: Aleksandra i Feliksa; *ibidem*, s. 6.

<sup>7</sup> M.in.: H. Skimborowicz, W. Getson, *Wilanów. Album widoków i pamiątek oraz kopie obrazów z Galerii Wilanowskiej wykonane w Drzeworytni Warszawskiej...*, Warszawa 1877, s. 176 n.; – T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner, architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 75 n., 182 n., 189 n.

<sup>8</sup> Archiwum PAN w Warszawie (dalej: APAN), Materiały Ludwika Chmaja (dalej: MLC) III-76/60: *Catalogus convictorum Collegii Nobilium Varsaviensis Scholarum Piarum...*, k. 95 n. W roku szkolnym 1820/1821 edukowanych było 103 uczniów, lecz dwójka z nich powróciła do rodzicielskich domów jeszcze przed końcem 1820 r.



jednak ich szukać w „księdze na ten cel przygotowanej”, w której – jak zalecano „zwiedzający zechcą przy wejściu zapisać nazwiska swe”<sup>9</sup>. Oto bowiem z niewiadomych powodów jest w niej prawie pięcioletnia luka czasowa, po dacie: 16 sierpnia 1819 roku, od razu następuje data: 19 lipca roku 1824<sup>10</sup>. Próżno też szukać śladów tej wycieczki we wspomnieniach byłych wychowanków. Ci, którzy wzięli w niej udział mając lat kilkanaście, nim minęła dekada stanęli w szeregach żołnierzy powstania listopadowego. Zryw narodowy stał się dla nich przeżyciem pokoleniowym tak silnym, że przyćmił wszystkie wcześniejsze wydarzenia, toteż w swych wspomnieniach z rzadka jedyne odwoływali się do czasów dzieciństwa i nauk pobieranych w konwiktie. Jeżeli zaś już to czynili – jak na przykład Józef Feliks Zieliński – to wspominali jedynie ogólnikowo o „przechadzkach, jakie robiliśmy w okolicy Warszawy prawie co święto czy niedzielę”<sup>11</sup>.

Zwiedzanie Wilanowa objęło przede wszystkim sam pałac. Wzniesiona z inicjatywy Jana III Sobieskiego rezydencja, nie tylko reprezentowała najwyższy poziom artystyczny rodzimej architektury XVII wieku, lecz także bogaty program treściowy wojennej chwały i pokojowych zasług monarchy. Zgodnie z ideami sentymentalno-romantycznego kultu narodowych pamiątek Stanisław Kostka Potocki pragnął stworzyć tu ośrodek patriotycznej czci Jana III Sobieskiego. „Dbał również i o to, aby Wilanów [...] uświetniały liczne militaria, trofea wo-

jenne i pamiątki przypominające wiekopomną wiktoryę wiedeńską, która okryła nieśmiertelną sławą Polskę, jej rycerstwo i zwycięskiego króla-wojownika”<sup>12</sup>. Wiedzę z zakresu rodzimej historii dopełniała zgromadzona w pałacu galeria portretowa. Prezentowała ona z jednej strony poczet „królów, hetmanów i sławnych Polaków”, z drugiej „wizerunki kolejnych właścicieli Wilanowa i ich rodzin”<sup>13</sup>. Wycieczka musiała zatem stanowić ważną lekcję patriotycznego wychowania, a wiadomo, że ten aspekt był silnie akcentowany w działalności wychowawczej księży pijarów<sup>14</sup>. Dewizą Konwiktu Żoliborskiego uczyniono umiłowanie ojczyzny, realizując zresztą w tym przypadku ściśle przykazanie Stanisława Konarskiego, który uznał oddanie sprawom kraju i narodu za naczelną cnotę obywatelską, zalecając wychowankom „aby często tę, dla której zrodzeni są, sobie na pamięć przywozili ojczyznę i do onej miłością z młodych lat pałac poczynali”<sup>15</sup>.

Konwiktorzy obejrzeni także zgromadzone w Muzeum Wilanowskim zbiory „sztuki i gustu”. Kolekcje owe – jak wiadomo – stworzone po większej części przez Stanisława Kostkę Potockiego obejmowały: nowożytnie malarstwo i rzemiosło europejskie, starożytną rzeźbę i ceramikę oraz obiekty reprezentujące sztukę orientalną: chińską i japońską<sup>16</sup>. Galeria malarstwa europejskiego od renesansu po czasy współczesne, „gromadzona planowo i ze znanostwem”,

<sup>9</sup> „Kurier Warszawski”, XIV, 1834, nr 127 (14 V), s. 697.

<sup>10</sup> AGAD, AGW Zarząd Muzeum nr 161, s. 82.

<sup>11</sup> J. F. Zieliński, *Wspomnienia z tulactwa*, oprac. E. Wróblewska, Warszawa 1989, s. 52.

<sup>12</sup> W. Fijałkowski, *Muzeum-rezydencja w Wilanowie, jego geneza, dzieje i współczesny stosunek do tradycji*, „Studia Wilanowskie”, VI, 1980, s. 11.

<sup>13</sup> I. Voisé, *Portret polski w zbiorach wilanowskich*, „Studia Wilanowskie”, VIII, 1981, s. 9. Por. też: W. Fijałkowski, I. Voisé, *Portrety polskie w galerii wilanowskiej*, Warszawa 1978, s. 7 n.

<sup>14</sup> R. Mączyński, *Żoliborski Konwikt pijarów*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, III, 1994, nr 1, s. 53 n.

<sup>15</sup> S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, oprac. E. Kurdybacha, Wrocław 1959, s. 393.

<sup>16</sup> W. Fijałkowski, *Muzeum-rezydencja...*, op. cit., s. 9 n.; – tenże, *Działalność Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIV, 1972, nr 2, s. 133 n.



poprzez zakupy czynione osobiście bądź przez pośredników - zawierająca między innymi prace Jacquesa Louisa Davida, Antona Graffa, Jacoba Jordaensa, Jana Lievensa czy Frantza Antona Maulbertscha - stanowiła przede wszystkim cenny zespół pozwalający na poznanie dziejów i przemian sztuki malarskiej z trzech stuleci<sup>17</sup>. Zbiór rzeźb i waz antycznych miał - wedle słów samego Potockiego - nie tyle odznaczać się wielkością, co raczej obrazować „uporządkowanie i stopniowanie różnych stylów sztuki, które by [...] historyczny wystawiały łańcuch, od słabych jej początków aż do najwyższej dojrzałości i mocy”<sup>18</sup>. W obu zatem przypadkach decydującym dla kolekcjonera czynnikiem okazywał się ostatecznie nie tylko aspekt wartości artystycznej dzieła, lecz i edukacyjnej, poprzez jego reprezentatywność wobec szerszych zjawisk z zakresu sztuki. Oprowadzał po zbiorach sam ich twórca, będący niewątpliwie najznakomitszym podówczas w Polsce autorytetem w tym przedmiocie. „Jego znajomość rzeczy - stwierdza Barbara Grochulska - w malarstwie, kolekcjonerstwie, historii sztuki (zwłaszcza sztuki antycznej) wykraczała poza standard wiedzy arystokratów-dyletantów”<sup>19</sup>.

Znaczenie kształtujące „lekcji muzealnej” mogło być zresztą tym większe, że informacje udzielane młodzieży przez Potockiego padały na grunt już uprzednio dobrze przygotowany. W konwiktynie bowiem - od czasów jeszcze Stanisława

Konarskiego - istniała tradycja przekazywania wychowankom znacznego zasobu wiedzy o sztukach plastycznych, obejmującego nader różnicowaną problematykę<sup>20</sup>. Z jednej strony były to kwestie ogólne z dziedziny estetyki, rozważano na przykład: „co przez gust rozumiemy”, „różnica gustu skąd pochodzi”, „sposoby, którymi gust wydoskonalic można”, „rozum i zdrowy rozsądek jest zasadą gustu”, „gust dobry pocziwego serca wymaga”, „prawidła, podług których dobry lub zły gust poznajemy”<sup>21</sup>. Z drugiej zaś wpajane były konkretne wiadomości na temat dziejów architektury, malarstwa czy rzeźby. Zajmując się tą ostatnią (posługiwano się w tym przypadku wypisami z Pliniusza) omawiano następujące zagadnienia: „dawność kunsztu rzeźby”, „wydoskonalenie kunsztu tego w Grecji”, „o rzeźbie rzymskiej”, „o powstaniu upadłej rzeźby”, „o pożytkach z kunsztu tego”<sup>22</sup>. Nacisk zatem kładziony był na poznanie dokonań starożytnych, wieki średnie traktowano jako okres zapaści, przełamanie dopiero w okresie renesansu.

Opierając się nawet tylko na tym zachowanym - cytowanym uprzednio - skromnym opisie Kamińskiego można z całym przekonaniem stwierdzić, iż konwiktorska wycieczka do Wilanowa - będąca zarazem najstarszą odnotowaną w Polsce zorganizowaną wycieczką szkolną do muzeum - już przed 180 laty spełniała wszystkie postulaty, jakie obecnie teoretycy nauk pedagogicznych sta-

<sup>17</sup> J. Voisé, T. Głowacka-Pocheć, *Galeria malarstwa Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, Warszawa 1974, s. 8, 15.

<sup>18</sup> S. K. Potocki, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, oprac. J. A. Ostrowski, J. Sliwa, cz. 2, Warszawa 1992, s. 53. Por. też: T. Mikołki, *Kolekcja rzeźb i waz antycznych Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie na tle współczesnych jej zbiorów starożytności w Polsce*, „Studia Wilanowskie”, VIII, 1982, s. 55 n.; - W. Dobrowolski, *Stanisław Kostka Potocki a greckie wazy malowane*, „Biuletyn Historii Sztuki”, I, 1988, nr 1/2, s. 71 n.

<sup>19</sup> B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984-85, s. 167.

<sup>20</sup> R. Mączyński, *Edukacja w zakresie sztuk plastycznych w Konwiktynie Zoliborskim pijarów w Warszawie*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” (w druku).

<sup>21</sup> *Examen publicum in Scholis Pils Varsaviensibus Institutum*, Varsaviae 1802, s. 29.

<sup>22</sup> *Popis roczny z nauk dawnych w szkołach warszawskich xx. Scholarum Piarum...*, Warszawa 1790, s. nib.



wiają przed nowoczesną lekcją muzealną, akcentując zwłaszcza trzy elementy<sup>23</sup>. *Zbiory* – należy do obejrzenia wybrać interesującą kolekcję historyczną lub artystyczną, pozwalającą na realizację programu dydaktycznego i znaczne poszerzenie wiedzy młodzieży. *Informacja* – zwiedzanie połączyć trzeba z ciekawą prelekcją umożliwiającą uczniom nie tylko gruntowne poznanie konkretnych, oglądanych obiektów, ale i zrozumienie praw rządzących szerszymi zjawiskami. *Przygotowanie* – młodzież winna być wstępnie przygotowana do zwiedzania i poznawania zbiorów muzealnych, gdyż tylko wówczas założony efekt dydaktyczny może być osiągnięty w pełni.

Kształcący cel wycieczki do Wilanowa miał wszakże nie tylko wymiar retrospektywny, zapoznania z chlubną narodową przeszłością czy z dorobkiem artystycznym minionych wieków, ale zawierał również wymiar prospektywny. Stanisław Kostka Potocki zaprezentował bowiem swoją rezydencję jako wzorowe gospodarstwo „w szczególniejszym ochędóstwie utrzymywane” (co stanowiło prawie ucieleśnienie obrazów zawartych w *Panu Podstołim* Ignacego Krasickiego z 1778 roku)<sup>24</sup>. Również i w tym przypadku grunt był wstępnie przygotowany. Konwiktorzy poznawali w szkole rozmaite aspekty wiedzy ziemiańskiej. Zasadnicza teza: „rolnictwo w starożytności było i być zawsze powinno poważane” dawała asumpt zarówno do przekazywania informacji hi-

storycznych; „wiadomość o rolnictwie pierwszych narodów, a szczególnie Egipcjan, Greków i Rzymian”, jak też do naświetlania sytuacji aktualnej w „rolnictwie dzisiejszych krajów Europy” oraz w „rolnictwie krajowym”, a wreszcie wpajania przekonań „do czego poprawa rolnictwa zmierzać powinna”. Wiedza historyczna i teoretyczna dopełniana była przydatną wiedzą praktyczną, taką na przykład jak: „o pomiarze gruntów”, „o położeniu gruntów”, „o powietrzu”, „o wodzie i deszczach”, „o różności gruntów”, „o poprawie gruntów różnymi sposobami” etc.<sup>25</sup> Wzrost poznawczy pobytu w Wilanowie był zaś tym istotniejszy, że przecież większość oddawanej do konwiktu młodzieży to były dzieci ziemiańskie, mające w przyszłości stać się nie tylko światłymi i prawymi obywatelami, ale też rządными gospodarzami ojcowskich majątków.

\* \* \*

Ten epizod ze schyłku życia Stanisława Kostki Potockiego zamykał długi, bo aż sześćdziesięcioletni okres jego kontaktów z pijarami i prowadzoną przez nich w Warszawie uczelnią Collegium Nobilium<sup>26</sup>. Kontakty owe miały rozmaity charakter od relacji: uczeń konwikt wprowadzany w świat wiedzy przez zakonnych nauczycieli, po relację: minister zwierzchnik wszystkich krajowych instytucji edukacyjnych. Rozwijały się też intensywnie w sferze prywatnych stosunków towarzyskich.

<sup>23</sup> L. Turowski, *Muzeum – swoista instytucja edukacyjna*, Warszawa 1999, passim. Por. także wydany w serii „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” tom zbiorowy: *Muzea w procesie wychowania młodzieży*, red. K. Nowiński, Warszawa 1977, passim.

<sup>24</sup> Skale podjętych przez Potockiego inwestycji opisał W. Fijałkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 145 n.

<sup>25</sup> *Popis roczny z nauk dawanych w szkołach warszawskich xx. Scholarium Piarum...*, Warszawa 1789, s. nlb.

<sup>26</sup> Związki te nie stały się dotychczas przedmiotem badań. Aspekt ów pomijają wszystkie opracowania, m. in.: J. Rudnicka, *Rola Stanisława Kostki Potockiego w polskim życiu kulturalnym*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIV, 1972, nr 2, s. 199 n.; – B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka...*, op. cit., s. 158 n.; – A. Majewska, *Stanisław Kostka Potocki – działacz Oświecenia* [w:] *Stanisław Kostka Potocki – archeolog i działacz Oświecenia*, Lublin 1987, s. 5 n.; – J. A. Ostrowski, J. Śliwa, *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieło* [w:] *S. K. Potocki*, op. cit. s. XV n.; – B. Grochulska, *Stanisław Kostka Potocki (1755-1821)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996, s. 140 n.



## KONWIKTOWA EDUKACJA

Związki Stanisława Kostki Potockiego z Collegium Nobilium zaczęły się w roku 1761, kiedy został oddany na naukę do konwiktu (notabene w literaturze przedmiotu najczęściej podawane są całkowicie błędne daty pobytu – tak jego, jak też jego rodzeństwa – w tym zakładzie)<sup>27</sup>. W pijarskim instytucie spędził jedenaście lat, od 13 września 1761 roku do 21 marca roku 1772<sup>28</sup>. Przybył doń razem ze swymi przyszywanymi braćmi: Wincentym i Franciszkiem, synami Stanisława Potockiego, wojewody poznańskiego, którzy – osieroceni – zostali wzięci na wychowanie przez jego rodziców Eustachego Potockiego i Mariannę z Kątskich. Dołączył zaś do wcześniej, w roku 1758 rozpoczynających edukację braci rodzonych: Kajetana, Ignacego i Jerzego Michała Potockich. Jako ostatni pojawił się tam jeszcze w 1767 roku najmłodszy spośród nich: Jan Nepomucen Eryk. Opiekę nad wszystkimi małoletnimi Potockimi – cieszącymi się w konwikcie szczególnym przywilejem (stosowanym tylko w przypadku liczniejszego rodzeństwa), bo mieszkającymi razem „w sali osobnej” – sprawował młody pijar, zdolny profesor wymowy, Dionizy Kuczkowski<sup>29</sup>.

Okres, w którym przyszło Stanisławowi Kostce Potockiemu pobierać nauki w Collegium Nobilium bez wątpienia na-

leżał do najciekawszych i najbardziej dynamicznych w dziejach tej uczelni. Okrzepla już ona po założeniu w 1740 roku przez Stanisława Konarskiego i po pokonaniu niemałych trudności organizacyjnych z pierwszego dziesięciolecia swego istnienia<sup>30</sup>. Od 1754 roku miała stałą, bardzo okazałą siedzibę – zaprojektowany przez architekta Jakuba Fontanę pałac przy ulicy Miodowej<sup>31</sup>. Budynek nie tylko reprezentacyjny, ale i specjalnie przystosowany do spełniania rozlicznych funkcji i mieszkalnych, i szkolnych, wyposażony też w obszerną bibliotekę<sup>32</sup> oraz salę teatralną<sup>33</sup>. Uczelnia dysponowała opracowanym przez Konarskiego nowoczesnym programem edukacyjnym – *Ordinationes visitationis apostolicae pro Provincia Polona Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum*, które w roku 1754 otrzymały zatwierdzenie papieskie<sup>34</sup> – wskazującym cele kształcenia i sposoby realizacji zadań. A dydaktyczno-wychowawcze funkcje spełniało grono dobrze przygotowanych i zapalonych pedagogów<sup>35</sup>. Wśród nich – obok ówczesnego rektora Augustyna Orłowskiego – znajdowało się wielu spośród pierwszej grupy młodych księży pijarów specjalnie staraniem Konarskiego wysłanej w celu kształcenia za granicę: Bernard Mierzeński, Glicery Baxter, Samuel Chrościkowski, Michał Stadnicki<sup>36</sup>. Trzech innych nauczycieli

<sup>27</sup> Np.: B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka...*, op. cit., s. 158; – eadem, *Stanisław Kostka Potocki...*, op. cit., s. 141.

<sup>28</sup> APAN, MLC III-76/60, k. 20 n.

<sup>29</sup> [S. Bielski], *Vita et scripta quorundam e Congregatione Cler[icorum] Regularium] Scholarum Piarum in Provincia Polona professorum...*, Varsaviae 1812, s. 129.

<sup>30</sup> Ł. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego* [w:] idem, *Pisma wybrane*, oprac. J. Miąso, t. 2, Warszawa 1976, s. 376 n.

<sup>31</sup> R. Mączyński, *Pijarski pałac Collegium Nobilium w Warszawie*, Warszawa 1996, s. 9 n.

<sup>32</sup> Idem, *Warszawskie biblioteki księży pijarów*, „Rocznik Historii Sztuki”, XXIII, 1998, s. 91 n.

<sup>33</sup> Idem, *Teatr pijarskiego konwikt Collegium Nobilium w Warszawie*, „Pamiętnik Teatralny”, XXXVII, 1988, z. 3/4, s. 287 n.

<sup>34</sup> *Ordinationes visitationis apostolicae pro Provincia Polona Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum. Pars V. Ordinatio Collegii Nobilium Varsaviensis*, [Varsaviae 1753]; najnowszy przekład polski: S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, op. cit., s. 264 n.

<sup>35</sup> APAN, MLC III-76/60, k. 20 n.

<sup>36</sup> K. Kamieński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 91.



Stanisława Kostki Potockiego: Norbert Jo-dłowski, Józef Strzelecki, Walerian Wąsowski, uzyskało z rąk króla Stanisława Augusta zaszczytny i nobilitujący naukowe zasługi medal „Merentibus”<sup>37</sup>.

To właśnie w stołecznym konwikcie miał Stanisław Kostka Potocki okazję poznać tego nowo wybranego monarchę, kiedy Stanisław August dnia 5 października 1764 roku odwiedził Collegium Nobilium. „Najjaśniejszy Pan – informował „Kurier Warszawski” – którego miłość ku wszelkim naukom, każe nam rokować, że pod panowaniem jego wszelkie pomnożenie wezmą, przy asystencji prawie wszystkich panów w Warszawie będących, raczył [...] być w Collegium Nobilium Scholarum Piarum tutejszym”<sup>38</sup>. Jedną mowę wygłosił wówczas sam Stanisław Konarski, witając króla „imieniem swojej kongregacji”, drugą – jeden z młodych konwiktów<sup>39</sup>. „Król Jego Mość raczył odpowiedzieć na obydwie mowy wielce łaskawie”. Następnie „Ichmość Konwiktowicie mieli honor być przypuszczonymi do całowania ręki pańskiej, których Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy pobudzać raczył, żeby się formowali na pożytecznych Rzeczypospolitej ludzi i na zaszczyty ich rodzin”<sup>40</sup>.

Działalność jeszcze w okresie pobytu Stanisława Kostki Potockiego w Collegium Nobilium teatr szkolny – mający szeroko oddziaływać na społeczeństwo w duchu krzewienia cnót obywatelskich i postaw patriotycznych – poniechany dopiero po roku 1767 przede wszystkim ze względów finansowych<sup>41</sup>. Przygotowywanie spektakli – wystawianych corocznie w okresie karnawału – bardzo anga-

żowało i młodzież, i księży, i nawet przyszłą publiczność. W 1766 roku Madame de Gibbes pisząc do generałowej litewskiej Marianny Potockiej o balu „dla młodych dam i kawalery”, jaki wydawała Zofia z Krasieńskich Lubomirska, wojewodzina lubelska, stwierdzała, że choć „wszystkie panowie Potoccy są proszone, slysze, że ksiądz pijar Dionizy Kuczkowski nie chce pozwolić dla tragedie, którą mają mieć”. Nieco zaś później już po premierze *Atalii* Racine’a donosiła: „Szkoda, że [...] Pani Dobrodzika nie mogła widzieć tragedii u pijarów”, gdyż „pan cześnikowicz” – Aleksander Potocki w roli Joasa, jak też „pan generałowic starszy” – Kajetan Potocki w roli Abnera, grali „divinement bien”, czyli – w dosłownym tłumaczeniu – „bosko dobrze”<sup>42</sup>.

„W tych murach, w tych gmachach – wspominał po latach czasy szkolne Stanisław Kostka Potocki – spłynęły pierwsze lata młodości mojej, których szczęśliwe wspomnienie staje mi przed oczy i mimowolnie wstecz myśl unosi. Tu się rozwinęły pierwsze władze serca i duszy; tu się nauczył miłować cnotę i nauki, tu być obywatelem, a to pod opieką mężów, których mnie ku temu równie pociągała nauka, jak zniewalały przykłady; tu na koniec upłynęły wśród nauk i zabaw te dni, może jedynie szczęśliwe w życiu ludzkim, które pędzą wśród niewinnych, przeciw żywych młodości uczuć, wtedy umysł człowieka wolny od wszelkich trosk nabywa znajomości, co przyszłego jego życia stać się mają pociechą i ozdobą”. „Słodko mi jest [ws]pomnieć i wskazać, że jak to miejsce [...] nie zmieniło postaci, tak zagnieżdżone w nim pobożne

<sup>37</sup> R. Mączyński, *Medale zasłużonych pijarów*, „Rocznik Warszawski”, XX, 1988, s. 187 n.

<sup>38</sup> „Kurier Warszawski”, IV, 1764, nr 81 (10 X, suplement), s. n.l.b.

<sup>39</sup> Oracje te zostały opublikowane w opracowaniu F. Majchrowicza w: *Epoka wtelkiej reformy. Studia i materiały do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku*, red. S. Lempicki, Lwów 1923, s. 149 n.

<sup>40</sup> „Kurier Warszawski”, IV, 1764, nr 81 (10 X, suplement), s. n.l.b.

<sup>41</sup> R. Mączyński, *Teatr pijarskiego konwiktu...*, op. cit., s. 307 n.

<sup>42</sup> Cyt. wg: R. Kaleta, *Wzmianki o życiu teatralnym Warszawy w korespondencji Marianny z Kątskich Potockiej (1765-1766)*, „Pamiętnik Teatralny”, XV, 1966, z. 1/4, s. 157, 159. W spektaklu tym, ale w podrzędnej roli, wystąpił też Jerzy Michał Potocki: ibidem, s. 159 n.



i uczone towarzystwo niewzruszenie na niezmiennych stoi zasadach światłego wychowania i nauki, którą od początku swego udziela młodzieży". „A jeżeli mi żalować przychodzi straty nauczycieli moich i tych, co się młodością moją zaprzętać raczyli – mianowicie twojej Stanisławie Konarski, wieczna ozdobo i zaszczyście pijarskiego zakonu i polskiego narodu! – widzę godnych ich następców tymże co i oni duchem przejętych"<sup>43</sup>.

### CHŁUBA PIJARSKIEJ UCZELNI

Niewątpliwie Stanisław Kostka Potocki szybko został uznany przez pijarów za jednego z najwybitniejszych wychowanków Collegium Nobilium, a z czasem opinia ta tylko gruntowała się nowymi pozytywnymi argumentami. „Jakoż – stwierdzano – między dawniejszymi konwiktu uczniami nie miało zgromadzenie nasze [Scholarum Piarum] i szkoła wychowawcza Konarskiego, wdzięczniejszego i przychylniejszego sobie [męża] nad Stanisława [Kostkę] Potockiego"<sup>44</sup>. Jest zatem oczywiste, że jego wizerunek musiał na poczesnym miejscu znaleźć się w galerii portretowej, w której – obok portretu Stanisława Konarskiego z planem architektonicznym – znajdowało się „czterdzieści kilka obrazów dawnych konwiktu uczniów"<sup>45</sup>. Poczet ów pierwotnie ulokowany w sali teatralnej pałacu Collegium Nobilium przy ulicy Miodowej, został następnie – wraz ze zmianą siedziby

konwiktu – przeniesiony na posesję Żoliborską, gdzie umieszczono go w najbardziej eksponowanym miejscu – w „wielkiej sali jadalnej piętra dolnego" tak zwanego Pałacyku Letniego<sup>46</sup>.

Pierwotny portret Stanisława Kostki Potockiego, włączony do pocztu jeszcze w ostatniej ćwierci XVIII wieku, został przez pijarów „pożyczony do przekopowania" i zaginął. Zastąpiono go wówczas nowym, reprezentacyjnym konterfektem, który przedstawiał „tego senatora, ministra edukacji publicznej, w całej jego postaci, w ubiorze ówczesnym urzędowym". Malowidło zostało oprawione „w ramy złoczone", opatrzone stosownym łacińskim napisem: „Stanisławowi hrabiemu Potockiemu, wychowankowi niegdyś swemu, teraz dobrodziejowi, senatorowi-województwie, najwyższemu edukacji i szkół w Polsce zarządcy", dodano też datę: MDCCCXII. „Odsłonięcie tego nowo przybyłego obrazu odbyło się z przyzwoitą okazalnością, paradą i obrotami wojskowymi przez konwiktorów wykonanymi, mowami przez rektora i profesora wymowy mianymi, wykazującymi zasługi męża tego w ojczyźnie i liczne dowody jego do całego zgromadzenia pijarskiego, a szczególnie do konwiktu, przychylności"<sup>47</sup>.

Wydawać by się mogło, że i ten portret powiększony tylko poczet wzmiankowanych w źródłach, a dziś już nieznanymi wizerunków Stanisława Kostki Potockiego. Na szczęście prawda okazała się bardziej pomyślna. Niedawno udało się zidentyfikować graficzne powtórzenie owego konwiktolego portretu<sup>48</sup> –

<sup>43</sup> S. K. Potocki, *Mowa przy oddaniu medalu x. Onufremu Kopczyńskiemu, eks-prowincjałowi pijarskiemu, wybitego na cześć jego i ofiarowanego mu od wdzięcznych rodaków...*, „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności", III, 1817, t. VII, s. 529 n., 532.

<sup>44</sup> K. Kamiński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 100.

<sup>45</sup> R. Mączyński, *Konterfekt Stanisława Konarskiego ze szkicem architektonicznym*, „Kronika Zamkowa", XIV, 1995, nr 1, s. 83 n.

<sup>46</sup> K. Kamiński, *Opis historyczny...*, s. 99 n. Por. też J. F. Zieliński, op. cit., s. 43.

<sup>47</sup> K. Kamiński, *Opis historyczny...*, s. 100. Opis uroczystości podała też: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego", XVI, 1812, nr 57 (18 VII), s. 881 n.

<sup>48</sup> R. Mączyński, *Skąd przybył Stanisław Kostka Potocki na uroczystość wręczenia konstytucji Królestwu Warszawskiemu? – czyli o kilku wcieleniach jednego portretu [w:] Arcx Felicitatis. Księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 487 n.



drzeworyt sztorcowy opublikowany w 1877 roku przez Hipolita Skimborowicza i Wojciecha Gersona w albumowym wydawnictwie na temat Wilanowa<sup>49</sup>. Malowidło bowiem, najpewniej po dokonanej w 1866 roku kasacie pijarskiego zgromadzenia, trafiło do wilanowskiego pałacu i zawieszono zostało w sali biblioteki. Wszakże od czasu II wojny światowej słuch o nim zaginął. Dopiero ostatnio ujawniono, że w muzealnych magazynach ocalał także olejny ów konterfekt (który niegdyś posłużył za wzór dla rytownika), a „nie był eksponowany od wielu lat ze względu na zły stan zachowania”<sup>50</sup>. Po ponad półwieczu wydobyty z zapomnienia, poddany gruntownej konserwacji, ukończony w 2000 roku, prezentowany jest obecnie w pałacowej Oranżerii<sup>51</sup>.

Stanowi portret *en pied*, z figurą ujętą *en trois quarts* (głowa zwrócona w prawo, cała postać – w lewo). Stanisław Kostka Potocki został tu przedstawiony jako „prezes Rady Stanu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w mundurze galowym ze wstęgą błękitną orderu Orła Białego”<sup>52</sup>. Podobiznę dopełniono o typowe elementy: trzymany w ręce list czy urzędowy dokument, widoczny fragmentarycznie stół z ułożonymi na nim kilkoma księgami, a w tle udrapowaną kotarę. Wyraźnie zatem i swia-

domie nawiązywano tu do staropolskiej tradycji reprezentacyjnego magnacko-szlacheckiego konterfektu, który cechował się niezwykle „konwencjonalizmem sztafażu i atrybutów”<sup>53</sup>.

## PROJEKT DLA KONWIKTU

Najstarszy – a zarazem bardzo wymowny – ślad kontaktów Stanisława Kostki Potockiego z dawną jego uczelnią datuje się w dziesięć lat po ukończeniu przezeń konwiktowej edukacji.

Okazały pałac Collegium Nobilium przy ulicy Miodowej nigdy nie otrzymał – znanej ze sztychu Rocha Markowskiego<sup>54</sup> – zaprojektowanej przez Jakuba Fontanę rokokowej fasady. Frontowa elewacja została zrealizowana już w formach klasycystycznych dopiero w latach 1783-1785<sup>55</sup>. Stanowiła dzieło Stanisława Zawadzkiego, co jest w sposób przekonujący udokumentowane znaczną liczbą wzmianek źródłowych<sup>56</sup>. Wśród zachowanych „abrysów” projektowych fasady pałacu Collegium Nobilium – kreslonych przez tegoż w 1782 roku – jest wszakże jeden pochodzący ze zbiorów wilanowskich (obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie)<sup>57</sup>, różniący się od pozostałych dwukrotnie mniejszą skalą, mający też na odwrocie własnoręczną,

<sup>49</sup> H. Skimborowicz, W. Gerson, op. cit., s. 83.

<sup>50</sup> Muzeum – Pałac w Wilanowie, nr inw.: Wil. 1233. *Muzeum – Pałac w Wilanowie. Raport roczny 1999*, Warszawa 2000, s. 27.

<sup>51</sup> Por. publikowany w niniejszym tomie „Studiów Wilanowskich”: *Suplement do artykułu „o kilku ucieleniach jednego portretu” Stanisława Kostki Potockiego*.

<sup>52</sup> H. Skimborowicz, W. Gerson, op. cit., s. 115.

<sup>53</sup> T. Chrzanowski, *Portret staropolski*, Warszawa 1995, s. 80.

<sup>54</sup> Dołączona do druku: [S. Konarski], *Dessains et plans du bâtiment du Collège pour la noblesse à Varsovie aux Écoles Pieuses...* – *Planty fabryki Collegii Nobilium Varsaviae Scholarum Piarum...*, [Warszawa] 1744.

<sup>55</sup> R. Maczyński, *Fasada pijarskiego gmachu Collegium Nobilium w Warszawie*. „Ochrona Zabytków”, XLVII, 1994, nr 2, s. 168 n.; – idem, *Pijarski pałac...*, op. cit., s. 53 n.

<sup>56</sup> M. in.: S. Bielski, op. cit., s. 128; – K. Kamiński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 41; – A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwanowska, Wrocław 1963, s. 116; – F. M. Sobieszcański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce...*, t. 2, Warszawa 1849, s. 220.

<sup>57</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory Ikonograficzne, sygn. WAF 66, nr inw. 4982. Ostatnio wzmiankowany w: K. Gutowska-Dudek, *Rysunki z wilanowskiej kolekcji Potockich w zbiorach Biblioteki Narodowej*. *Katalog*, t. 3, Warszawa 2002, s. 193 n.



sformułowaną po francusku, adnotację Stanisława Koski Potockiego, informującą o przedmiocie i autorstwie rysunku<sup>58</sup>. Zapisał on co następuje: „Fasada kolegium ojców pijarów, przystosowana do starszego budynku, bez dokonywania w nim najmniejszych zmian, przez Sta[ni]sława Kostkę] hr. Potockiego, sporządzona przez Stanisława Zawadzkiego”.

Z intrygującej tej noty zdaje się wynikać, że ten ostatni był jedynie wykonawcą „inwencji” podanej przez magnata; stąd też Stanisław Lorentz wysunął niegdyś tezę, iż może „należałoby ich obu uznać za twórców fasady”<sup>59</sup>. Warto jednak zauważyć, że adnotacja zawiera dość istotne zafalszowanie, odnosi się bowiem do wariantu projektowego o charakterze idealnym, którego realizacja musiałaby – wbrew twierdzeniu Potockiego – pociągnąć dość gruntowne przekształcenia całego gmachu. To drobne z pozoru przeinaczenie podważa także wiarygodność informacji mówiącej o zasadniczym udziale magnata w pracach architektonicznych. Pewną wskazówką może być zresztą strona formalna zarówno ukończonego dzieła, jak i wstępnych projektów, wyraźnie nacechowanych indywidualnym stylem Stanisława Zawadzkiego<sup>60</sup>. Potwierdzałoby się zatem raz jeszcze – niejednokrotnie w literaturze przedmiotu podkreślane – upodobanie autora *Winkelmana polskiego* do przypisywania sobie znacznej części zasług zaprzyjaźnionych z nim architektów-profesjonalistów<sup>61</sup>.

Niemniej wydaje się prawdopodobne, iż sama inicjatywa sporządzenia tego projektu – wprawdzie niemożliwego do

urzeczywistnienia, lecz zgodnego z założeniami ortodoksyjnie pojętej doktryny klasycystycznej – mogła być na fali modnego w Oświeceniu utopizmu, inspirowana przez Stanisława Kostkę Potockiego, który, traktując rysunek ów jako samoistne dzieło sztuki, z góry przeznaczał go do swej wilanowskiej kolekcji szkiców architektonicznych. Co więcej, adnotacja owa dokumentuje również emocjonalne zaangażowania dawnego konwiktora w sprawę ozdobienia frontowej elewacji siedziby pijarskiego pałacu Collegium Nobilium, który – jeszcze w okresie pobytu w konwikcie Potockiego – „jak wewnątrz porządnie rozłożony i upiękniony, tak zewnątrz brudny, na kształt starego zamczyska wyglądał, nie był bowiem jeszcze tynkowany”<sup>62</sup>.

## KONTAKTY SŁUŻBOWE

Kontakty o charakterze służbowym stały się częste od momentu, kiedy Stanisław Koska Potocki zaczął w rządzie Księstwa Warszawskiego pełnić funkcje ministra edukacji. Szczególnie zaś nasiliły się, gdy sprawą nie cierpiącą zwłoki stało się rozwiązanie problemu siedziby konwiktu.

Pałac przy ulicy Miodowej jeszcze w 1807 roku został przejęty na szpital wojskowy i zdewastowany, a pijarzy nie mogli doń powrócić, gdyż nie dysponowali wystarczającym funduszem na jego wyremontowanie. Po wielu wahaniach postanowili zatem w 1811 roku sprzedać gmach, a za uzyskane pieniądze rozbudować na stałe siedlisko uczelni letnią rezydencję na Żoliborzu. Kiedy ka-

<sup>58</sup> Na plan ten zwrócił uwagę: S. Lorentz, *Działalność Stanisława Koski Potockiego w dziedzinie architektury*, „Rocznik Historii Sztuki”, I, 1956, s. 456 n. Tamże przytoczony tekst adnotacji w oryginalnej wersji.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 457. Sąd ten powtórzył: M. Gutowski, *Architektura szkół średnich w Polsce w okresie zaborów*, Białystok 1991, s. 20.

<sup>60</sup> R. Mączyński, *Fasada pijarskiego...*, op. cit., s. 172 n.; – idem, *Pijarski pałac...*, op. cit., s. 53 n.

<sup>61</sup> Por. m. in.: T. S. Jaroszewski, op. cit., s. 20, 44 n.; – J. Rudnicka, op. cit., s. 201.

<sup>62</sup> K. Kamiński, *Opisanie historyczne...*, op. cit., s. 41.



pitula prowincjalna pijarów upowazniła rektora konwiktów do przedstawienia pomysłu Izbie Edukacyjnej (a przez nią następnie zaprezentowany został Radzie Stanu), ten „smutne zrazu wzniecił uczucia w szanownych jej członkach, a osobliwie Stanisławie [Kostce] Potockim. Żalowali wszyscy dzieła Konarskiego; tej to niejako kolebki odrodzonych nauk w Polsce, w której i oni sami, i tylu innych w ojczyźnie znakomitych ludzi pierwsze nasiona wielkich swoich cnót i talentów szczęśliwie przyjęło i rozkrzewiło. Prócz tego dom edukacji młodzieży krajowej poświęcony na prywatny i mniej szlachetny zbywać użytek byłoby uchybiać świętemu fundatora i tych, którzy się do jego wzniesienia darami swymi przyłożyli, zamiarowi”<sup>63</sup>. Ostatni ów argument uległ wkrótce osłabieniu wraz z wnioskiem o nabycie pałacu dla innej placówki edukacyjnej – Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów.

Kiedy zaś Kajetan Kamiński przedstawił rokujący najlepsze nadzieje plan przeniesienia konwiktów na Żoliborz i stworzenia tam za uzyskane ze sprzedaży fundusze trwałej siedziby instytutu, wówczas Stanisław Kostka Potocki „senator-wojewa, prezes rady stanu i ministrów, znaną uczonemu światu wymową swoją, poparł tenże projekt tak dzielnie, że pomimo nawału interesów, którymi [...] monarcha [Fryderyk August, książę warszawski] był zarzucony, we trzy tygodnie najdogodniejszy dla konwiktów wydał i nadesłał wyrok”<sup>64</sup>. „Kiedy już stałe siedlisko i fundusz konwiktowi na jego pobudowanie się w Żoliborze zapewnione zostały i prezes Rady Stanu, dyrektor edukacji publicznej Stanisław [Kostka] Potocki przyrzekł, że

doloży starania, ażeby ten fundusz, podług świeżo zawartego kontraktu, ze skarbu był wypłacony”<sup>65</sup>. Ówczesny rektor Kajetan Kamiński wyrażał w 1811 roku słowem drukowanym, „imieniem całego zgromadzenia pijarskiego, imieniem edukującej się teraz i na przyszłość w konwiktach edukować się mającej młodzieży, wdzięczność i najuroczystsze podziękowanie za tę [...] pieczołowitość o ustalenie instytutu naszego” i nie wahał się nazwać Potockiego drugim jego fundatorem „bo mu trwały wyrobił fundusz, bo mu wszelkie usunął przeszkody do odzyskania tej świetności, którą był z upadkiem ojczyzny po większej części utracił”<sup>66</sup>.

Dziejowe wydarzenia z lat 1812-1813 znacznie zmąciły ten optymizm, gdyż zapewnione fundusze przestały być wypłacane. „Mógłżem pomyśleć – retorycznie pytał Kamiński – że tak zagwarantowana nadzieja [...] zawiedziona zostanie? Zwłaszcza gdy na czele Administracji [...] stanął mąż wielkimi rozumem i sercem obdarzony przymiotami, miłośnik nauk, i jak sam wysoce uczony, tak uczącym sprzyjający, który zapewne tym chętniej pomocną chciał podać rękę konwiktowi, że się niezbyt dawno między jego liczył uczniami. Lecz cóż mogą dekrety, kontrakty i asygnacje [...] przeciw nadzwyczajnym, w jakie wiek nasz obfituje, polirycznym wypadkom”<sup>67</sup>. Dopiero „po przywróconym w Europie powszechnym pokoju i wskrzeszeniu imienia i życia politycznego narodu przez [...] Aleksandra I, konwikt odbierać zaczął zalegającą dotąd w skarbie należność swoją i rozpoczętą fabrykę przyspieszono”<sup>68</sup>. Wreszcie w 1816 roku Rada Administracyjna Królestwa Polskiego przekazała zaległą kwotę „na przedmiot opłace-

<sup>63</sup> Ibidem, s. 47 n.

<sup>64</sup> K. Kamiński, *Stan teraźniejszy konwiktów* [w:] *Popis publiczny uczniów Konwiktów Warszawskiego xx pijarów...*, Warszawa 1811, s. V.

<sup>65</sup> Idem, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 49.

<sup>66</sup> Idem, *Stan teraźniejszy...*, op. cit., s. V.

<sup>67</sup> Idem, [wstęp w:] *Popis publiczny uczniów Konwiktów Warszawskiego xx pijarów...*, Warszawa 1812, s. 3 n.

<sup>68</sup> Idem, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 52.



nia należytości zgromadzeniu pijarów za dom zwany Collegium Nobilium [...] w roku 1811 nabyty<sup>69</sup>. Urządzenie żoliborskiej siedziby – w zakresie niezbędnym do sprawnej realizacji celów wychowawczych i dydaktycznych – zakończyli pijarzy dopiero w 1822 roku, już za czasów następcy Potockiego na stanowisku ministra Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>70</sup>.

Jednakże nie wyłącznie same nadzwyczajne okoliczności skupiały uwagę Stanisława Kostki Potockiego na losach Konwikt Żoliborskiego, żywo bowiem interesował się codziennym życiem instytutu i prowadzoną w nim edukacją. Znamienny dla reprezentowanej przez niego postawy był fakt, że „nie tylko na popisy, czyli egzaminy publiczne młodzieży, chętnie do konwikt przybywał, ale też na egzaminy prywatne, na których każda z osobna klasa po godzin osiem w dniu sobie wyznaczone egzaminowana bywała, przyjeżdżał i z członkami komisji swojej umawiał się, ażeby na tych egzaminach z kolei bywali. Przypominał jej, że jest dawnym uczniem tego instytutu<sup>71</sup>. Nic zatem dziwnego, że „ile razy prowincjałowie udali się do niego po radę lub pomoc, nigdy im nie odmówił i cieszył się, kiedy mógł co dobrego dla zgromadzenia uczynić<sup>72</sup>”.

## KONTAKTY PRYWATNE

Kontakty prywatne ułatwiało początkowo bliskie sąsiedztwo. Stanisław Kostka Potocki bowiem, po swej ciotce Katarzy-

nie z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej, przejął arenę pijarskiego pałacyku, zwanego rezydencją Humańskiego, położonego u zbiegu ulic Długiej i Miodowej<sup>73</sup>. Przypuszczalnie to właśnie do tej budowli odnosiły się rozmaite wzmianki źródłowe z lat 1785-1788, dotyczące wykonywania nowego wystroju wewnątrz należącego doń „pałacu warszawskiego”, które dotychczas próbowano wiązać z innymi stołecznymi obiektami<sup>74</sup>. Jeszcze przed rokiem 1790 stał się „posesorem dożywotnim” tej nieruchomości<sup>75</sup>. Nie omieszkał tego faktu podkreślić pijar Franciszek Ksawery Kurowski, pisząc w swoich *Pamiętkach miasta Warszawy*, iż ów „dom murowany” jest „pamiętny z tego, że przemieszkiwał tu Stanisław [Kostka] Potocki<sup>76</sup>”. Jednakże owo „przemieszkiwanie” nie mogło być długotrwałe, wiadomo bowiem, że był on posiadaczem znacznie bardziej reprezentacyjnych gmachów w Warszawie i jej okolicach<sup>77</sup>. Zwłaszcza zaś od kiedy w 1799 roku przejął na własność od swej teściowej, marszałkowej Izabeli Lubomirskiej, rezydencję w Wilanowie<sup>78</sup>, utrzymywanie „posesorstwa” pałacyku Humańskiego miało najpewniej już tylko charakter dobroczynnej zapomogi na rzecz Szkół Pobożnych, czynionej przez dawnego wychowanka konwikt Collegium Nobilium.

Ale nawet znaczna odległość między Wilanowem a Żoliborzem nie przeszkodziła we wzajemnych ożywionych kontaktach. Z rozmaitych przekazów wiadomo, że nierzadko odwiedzał Konwikt Żoliborski, gdzie rektor Kajetan Kamiński – któ-

<sup>69</sup> AGAD, *Protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1816-1830*, t. 3, s. 18.

<sup>70</sup> R. Mączyński, *Konwikt Żoliborski...*, op. cit., s. 25 n.

<sup>71</sup> K. Kamiński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 100.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> R. Mączyński, *Stołeczny pałacyk księdza Humańskiego*, „Rocznik Warszawski”, XXVII, 1997, s. 42 n.

<sup>74</sup> S. Lorentz, op. cit., s. 463, 476 n. Por. też: I. Malinowska, „Pamiętnik Interessów” Stanisława Kostki Potockiego, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIV, 1972, nr 2, s. 130, – J. Radnicka, op. cit., s. 202.

<sup>75</sup> AGAD, *Warszawa Ekonomiczna 23: Schemma do pomiaru Warszawy na lokcie końcem rozkładu podatku...*, 1790, k. 410.

<sup>76</sup> F. K. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, oprac. F. Szwanowski, t. 1, Warszawa 1949, s. 61.

<sup>77</sup> Wymienia je m.in.: B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka...*, op. cit., s. 159 n.

<sup>78</sup> W. Fijałkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 133.



ry „lubił przepych i wystawę (lubo to w zakonnej osobie wydawało się sprzecznością) – stworzył miejsce spotkań dla elitarnego grona osób zainteresowanych nauką, literaturą, sztuką, stąd też „przy stole jego siadali biskupi, ministrowie, wyżsi urzędnicy, literaci”<sup>79</sup>. Bywał tam Stanisław Staszic, bywał Kazimierz Brodziński, bywał także Stanisław Kostka Potocki. Ten ostatni nawet bez szczególnej okazji „dla świeżego powietrza i rozerwania strapionych myśli często na Żoliborz, już konno, już koźcem przyjeżdżał”<sup>80</sup>. Wymienionych łączyły wspólne zainteresowania, wszak wszyscy oni byli czynnymi członkami Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>81</sup>.

W 1816 roku – „do tego głosem publiczności wezwany” – miał także Stanisław Kostka Potocki honor wręczyć pijarowi Onufremu Kopczyńskiemu specjalny medal, będący „wieczną cechą szacunku [...] i wdzięczności”, ufundowany dlań w dowód uznania za stworzenie i opublikowanie monumentalnej *Gramatyki języka polskiego*<sup>82</sup>. Dzieło to stanowiło plon mozolnej pracy zapoczątkowanej w sposób metodyczny wraz z objęciem w 1774 roku stanowiska profesora wymowy w warszawskim Collegium Nobilium<sup>83</sup>. „Wzorowa gramatyka twoja – przemawiał podczas uroczystości Potocki – nie tylko niewzruszenie ugruntowała zasady języka naszego i całą moc i piękność jego poznać dała, ale wskazała obcym nawet narodom wzór naśladowania godny”<sup>84</sup>. Powszechnie uznano, iż „nie mógł mieć

Kopczyński przyzwoitszego oddawcy sobie publicznej nagrody, jako tego męża, który jest na czele władzy oświecenia krajowego, który zawsze okazuje się opiekunem wielce pożytecznego krajowi naszemu zgromadzenia pijarskiego i który jest szczególnym osobą, talentów i zasług Kopczyńskiego czcicielem”<sup>85</sup>.

Stanisław Kostka Potocki nigdy nie zapomniał początków swej życiowej kariery. „Jak w rozmowach prywatnych, tak w mowach swoich publicznych” zawsze „z uniesieniem wspominał o znakomitych Konarskiego i jego zgromadzenia w ojczyźnie zasługach”<sup>86</sup>. Na stronach tytułowych prac swoich opublikowanych w 1815 roku: dwuczęściowego podręcznika retoryki *O wymowie i stylu* oraz trzyczęściowego dzieła *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski* (wydanego notabene w warszawskiej Drukarni Księży Pijarów) – którymi obdarował bibliotekę Konwiktu Żoliborskiego, uczynił własnoręczne wpisy: „Stanisław Potocki, dawny konwikt, bibliotecę konwiktów ofiaruje”<sup>87</sup>. Pamiętali też o tym współcześni, Stanisław Staszic w wystąpieniu z roku 1824 mającym uczcić pamięć i naukowy dorobek Stanisława Kostki Potockiego, podkreślił rolę konwiktów Collegium Nobilium w ukształtowaniu jego bogatej osobowości i wytyczeniu pola przyszłych różnorodnych zainteresowań, wśród których prym wiodło „umiłowanie i znawstwo sztuk pięknych”<sup>88</sup>.

<sup>79</sup> K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1857, s. 133.

<sup>80</sup> K. Kamieński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 100.

<sup>81</sup> J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 44 n. (m.in.: 45 n., 52 n., 55, 71).

<sup>82</sup> R. Maczyński, *Medale zasłużonych...*, op. cit., s. 195 n.

<sup>83</sup> I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Onufry Kopczyński, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*, Wrocław 1987, s. 15 n.

<sup>84</sup> S. K. Potocki, op. cit., s. 533, 535, 539.

<sup>85</sup> *Uroczystość oddania medalu złotego Wielmożnemu Imci Księdzu Onufremu Kopczyńskiemu...*, [Warszawa 1816], s. nlb.

<sup>86</sup> K. Kamieński, *Opis historyczny...*, op. cit., s. 100.

<sup>87</sup> R. Maczyński, *Warszawskie biblioteki...*, op. cit., s. 95.

<sup>88</sup> [S. Staszic], *Pochwała Stanisława Potockiego*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, XVIII, 1825, s. 85, 105.



# SCHOOL SIGHTSEEING GROUP, WHICH VISITED THE WILANÓW MUSEUM IN 1821. PERSONAL LINKS MAINTAINED BY STANISŁAW KOSTKA POTOCKI WITH HIS FORMER BOARDING SCHOOL COLLEGIUM NOBILIUM RUN BY PIARIST FATHERS. SUMMARY

The first – documented in written sources – sightseeing school group to visit museum in Poland was organized in 1821 and visited place was collection of art in Wilanów, opened to the public a dozen or so years before. The group of participants were students (a hundred young lads, all mentioned by names) of *Collegium Nobilium*, a teaching institute run by Piarist fathers, accompanied by their teachers. The excursion had been initiated by the founder of the museum – Stanisław Kostka Potocki – who also masterminded educational and recreative programme of it (i.e. boat and land journeys to Morysin and Gucin respectively – both being examples of picturesque landscape architecture).

The sightseeing of the Wilanów was focused on the palace itself. This residence of the king John III Sobieski embodied the highest artistic level of 17<sup>th</sup> century architecture in Poland. It was endowed with the iconographic programme concerned with military successes and peaceful merits of the monarch. Potocki wanted to create there, in accordance with sentimental and romantic cult of national memorial places, a centre dedicated to the victor of Battle of Vienna. The knowledge of history of Poland, which the place transmitted, has been enhanced by the collection of portraits of eminent Poles.

Therefore, the excursion to this place must have been a kind of important course on history and patriotism for the youngsters.

Students got to know artistic treasures of the museum, collected in great majority by Potocki himself. The collection comprised: antique sculptures and ceramics as well as contemporary craftworks and set of European painting (works by J. L. David, A. Graff, J. Jordans, J. Lievens and F. A. Maulbertsch among the others). It offered opportunity of extensive learning about changes in arts from the ancient times until 19<sup>th</sup> century. The schooling potential of this gathering was even greater as it was collected not so much for its artistic values but for the educational ones and singular objects for their ability to represent variety of phenomena.

The group was guided through the museum by Potocki in person – the best connoisseur of art in Poland of his times. The impact of this „museum lesson” could have been even greater as the knowledge spread out by Potocki had fallen onto a very fertile ground – the young people taught in Piarist schools were well prepared within the field of plastic arts. An inconspicuous description of the excursion written by Piarist father, Kajetan Kamieński, enables us to assume, that this “museum class” held 180



years ago, matched all standards required at present by modern theoreticians of pedagogy from such event.

This episode from last part of Stanisław Kostka Potocki's life, closes the period of over 60 years of his relations with Piarist fathers and the institute *Collegium Nobilium* run by them. Those contacts evolved from links between a student and his school to relation school-minister of education, superior of all teaching institutes within Poland. Those links were also maintained intensively on the level of personal society links.

Potocki's associations with Piarist fathers began in 1761 - a year when he became a student of the *Collegium Nobilium* in Warsaw, where he had spent eleven years. His forming years coincided with the most interesting and dynamic period in the school's development, as it stabilized and grew stronger after being founded by Stanisław Konarski in 1740, adapted modern educational programme and left fulfilment of its didactic tasks to a handful of enthusiastic and well professionally prepared teachers.

The Piarist fathers considered Potocki among one of their most outstanding alumni. His painted portrait found its place of honour within the school's gallery, showing "forty or more pictures of former students of the institute" (his effigy included in it yet in the 18<sup>th</sup> century, was later on "lent for the purpose of being copied" and on that occasion got somehow lost. The original work was replaced by the other - the

one, which was officially presented to the public during a ceremony in 1812. This version has finally found its way to the Wilanów collection and its graphic replica was published in an album edited in 1877).

The oldest trace of Potocki's links with his former school is marked by design of a new façade for the edifice of *Collegium Nobilium*, "spirited" by him, which dates back to early 80s of 18<sup>th</sup> c.

When he took the post of Minister of Education those contacts grew stronger - especially at the time, when due to endangered future, the school sold its former abode (in 1811) and was moving into a new site in Żoliborz.

His contacts with Piarist fathers lasted much longer. Potocki often visited a boarding-school and the rector. In 1815 he donated all his published works to the school's library, and in 1816 - rewarded Onufry Kopczyński (a Piarist father) with medal for his achievement - "A Polish-language Grammar".

Stanisław Kostka Potocki has never forgotten the beginnings of his career and he always "enthusiastically referred to Konarski and his congregation as men of splendid merits for Poland". The very fact was also remembered by his contemporaries - Stanisław Staszic, in his public speech delivered in 1824, while commemorating Potocki's scientific achievements, strongly underlined the role, which *Collegium Nobilium* played in forging his exceptional personality.